Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 36. — Rok II. Kraków, dnia 7 września 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. —
Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00
:—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	30	„

Dajcie dobry przykład!

Kraków 1 września 1930.

Jak w świecie mikrobów, tak i w społeczności ludzkiej trwa nieustanna walka, walka niejednokrotnie na śmierć i życie. Pierwiastki dobre walczą z pierwiastkami złemi; same nie zaczepiając, muszą się bronić, jeżeli chcą utrzymać swój byt i swój stan posiadania. Czynniki złe, przewrotne są zazwyczaj agresywne, nahalne i zachłanne; idą one do walki, na grabież z tupetem i bezczelnością. Podczas walki wywiązuje się w organizmie fizycznym stan zapalny, stan go rączkowy. Szczęśliwym można nazwać ten organizm, który chorobę — przetrzyma, który przez odpowiednie wypociny zdoła wydzielić ze siebie zgubne miazmaty. Ale przejście takie jakże jest nieraz ciężkie, jakież nieraz niebezpieczeństwo zagraża organizmowi?!

A ileż to razy kienieczną jest, bolesna operacja. Gdy niema innego wyjścia, trzeba wrzód wyciąć. Prawda, że z upływem krwi następuje ogromne osłabienie organizmu, ale cóż począć, gdyby bez tego musiała nastąpić śmierć?

W społeczeństwie naszem — które jest znaczną cząstką społeczności ludzkiej — od wieków wieków toczy się walka między zdrową, istotną jego częścią, a mikrobami, które pasożytując na jego organiźmie, toczą zażartą walkę o jego zdrowie, życie i mienie. Bo jakże inaczej nazwać żydowstwo, które nas niszczy odkąd za gnieździło się w Polsce? Pędzone z kraju do kraju, prześladowane jak Kain bratobójca z gorszem piętnem na czole, bo z piętnem bogobójstwa, w Polsce znalazło schronienie i opiekę dzięki krótkowzrocznej polityce naszych Królów, możnowładców i szlachty. Znalazło nietylko schronienie, ale nadto opiekę i co jeszcze więcej — przywileje.

I cóż widzimy po pięciu wiekach żerowania na organiźmie Polski? — Trzebaby mieć bardzo silne nerwy, by wytrzymać widok tego obrazu, jakiby się przedstawił, gdybyśmy mogli zobaczyć w całości skutki naszej dobroci, pobłażliwości i niedołęstwa. W pierwszym rzędzie niedołęstwa i lekkomyślności! Judeo - Polonji. — Straszny, przerażający obraz! Nie nasze miasta i miasteczka, nie nasze fabryki i sklepy, nie nasza prasa i giełda, nie nasza adwokatura i medycyna, nie nasze lasy i łąki...

I co jeszcze nie nasze? Któż zdoła wyliczyć? Dreszcz zgrozy przejmu je myślącego i zatroskanego o przyszłość Polaka — choćby o najbliższą przyszłość...

Dla mniej wytrzymałego, o słabszych nerwach Polaka wystarczy czytać Hasło Podwawelskie... I ten ma dość wrażeń, aż nadto dużo wzruszeń i emocyj! Jest to tylko cząstkowe zaglądanie przez soczewkę pod korę społecznego pnia. Ale i to wystarczy, by włosy stawały dębem na głowie, a oczy bielmem zachodziły z przerażenia.

I chciałby człowiek krzyczeć na całe gardło z bólu, z goryczy, z rozpaczy: **Polacy, opamiętajcie się, rozglądnijcie się, otwórzcie oczy na to wszystko, co się dokoła was i u nas dzieje!**

Ażali straciliśmy poczucie rzeczywistości, ażali nie zdajemy sobie sprawy, jak daleko gangrena żydowska przeżarła nasz organizm?!

Kłócimy się w polityce, my synowie jednej matki, a wróg nasz wewnętrzny śmieje się z tego szyderczo i zaciera ręce — wróg zewnętrzny wyciąga wraże łapy po nasze posiadłości... Wewnętrzne walki rozterki zaślepiają nas — a może przytem uprawiamy politykę strusią t. zn. chowamy głowę w piasek..?

Otoczeni jesteśmy zewsząd wrogami. Kto od lat rządzi w Bolszewji? Kto upodlił do reszty i zniszczył ten nieszczęsny, przez wieki hańbiony przez carat, naród rosyjski?

Żyd, po stokroć razy żyd... Żyd władał tam po dzień dzisiejszy... Kto wystrzelał miljony ludzi wszystkich stanów, tych znienawidzonych burżujów? Żyd i żydówka — tam w czerezwyczajkach, w tych ohydnych spelunkach, gdzie kuje się wszelakie narzędzie na chrześcijaństwo i kulturę, a w pierwszym rzędzie przeciw Polsce, jako uosobieniu tego chrześcijaństwa i tej kultury. Przez ręce żydowskie idzie do Polski ze wschodu — wszelki jad, wszelka trucizna.

Kto głosi hasło, że korytarz pomorski należy się Niemcom? Jak wieść niesie, żyd z Trewiru, czyli Trewiranus... Kto buntuje Litwę, dawną siostrzycę przeciw Polsce, jak nie żyd niemiecki i bolszewicki? A kto patronuje tej wrogiej spółce, kto ją podtrzymuje i zachęca do wytrwałości? Nie trudno zgadnąć. Międzynarodowa potęga, która na równi z żydostwem nienawidzi Krzyża i państw chrześcijańskich, a tą potęgą nazywa się masonerja.

Polska stoi na zawadzie międzynarodowemu żydostwu i masonerji, — przeciwko niej sprzysięgają się z temi potęgami wszystkie inne ciemne potęgi.

I cóż my na to? Bronić się mamy i nie ustawać. A obrona ma być stała i konsekwentna. Na czele mas w walce z żydostwem mają iść ci, którzy stoją na świeczniku, którzy w jakikolwiek sposób sprawują rząd dusz.

Przeto apelujemy do polskiego duchowieństwa i polskiej inteligencji w imię szczytnych haseł chrześcijańskich i narodowych, by dla polskiego społeczeństwa od nich szedł przykład i nauka. Wiemy, że czeka nas walka długa i uciążliwa, ale wiemy też równocześnie, że jeżeli tej walki o nasze najświętsze dobro nie podejmiemy czemprędzej, to może być za późno, to możemy jej nie wygrać, — gdy staniemy do niej w rozsypce, nie zorganizowani.

Przeto wołamy ze serca: Wszyscy do walki na front antyżydowski. — Zdrowie moralne obecnych i przyszłych pokoleń, a z tem połączona mocarstwowość Ojczyzny, wzywa nas do boju! Prowadźcie nas — idziemy za Wami!!!

T. O. P.

Precz z żydostwem ze świata chrześcijańskiego głosi naród rumuński.

PO WOJNIE ŚWIATOWEJ WZRASTA ANTYSEMITYZM WŚRÓD WSZYSTKICH NARODÓW. — WSZYSTKIE UCZCIWE NARODY I RASY POSIADAJĄ DUCHA WZAJEMNEGO SZACUNKU I TOLERANCJI. — WYJĄTEK STANOWIĄ ŻYDZI. — PIERWSZA RUMUNJA ZRYWA KAJDANY ŻYDOWSKIE. — NA SZTANDARZE ANTYSEMITYZMU WYWIESZA ZASADĘ: „WYELIMINOWANIE ŻYDÓW Z POŚRÓD NARODÓW JEST" JEDYNEM ROZWIĄZANIEM KWESTJI ŻYDOWSKIEJ". — PALESTYNA NIE MOŻE SIĘ DOSTAĆ W PANOWANIE ŻYDÓW. — CHZEŚCIJAŃSKIE NARODY ŁĄCZCIE SIĘ.

„Z gołaście przeklęci wy i wszystek naród wasz". Malacheasz III. 9.
„Wyście z ojca djabła!" Ewang. św. Jana VIII. 44.

Po wielkiej wojnie światowej, w której największymi zwycięzcami byli żydzi, napełniwszy swe zawsze bezdenne kieszenie nowem złotem narodów chrześcijańskich, staje się na całym świecie kwestja żydowska coraz aktualniejszą. Narody coraz to jaśniej poznają, jak bardzo nad niemi zapanowali żydzi, w jak wielkiej od nich żyją zależności, jak bardzo upodlili im ducha.

Toteż duch niepokoju ogarnął świat cały. Narody i rasy, które dotąd czuły się uciskane domagają się swych praw człowieczych. Buntują się przeciw swym gnębicielom. Odczuwanie przeciwieństw rasowych zaostrzyło się i grozi w przyszłości wybuchem walk o nieobliczalnych rozmiarach

Naglącą potrzebą jest rozważanie i sprawiedliwe ustalenie wzajemnego stosunku ras i narodów do siebie. — Żadna rasa, żaden naród nie może posiadać przywileju, uciskania, podbijania, wyzyskiwania innych ras czy narodów. Wszystkie zatem narody i rasy powinny przez pokojową umowę przyznać innym prawo stanowienia o sobie i rozwoju cech swego ducha. **Do tego są skłonne wszystkie rasy i wszystkie narody, za wyjątkiem żydów.**

Tylko rasa „żydowska", żyjąca od tysięcy lat, żyjąc w urojeniu swej szczególnej odrębności i wyższości, domaga się podboju wszystkich ludów. — Otacza swe pretensje nimbem Boskiej obietnicy, nazywa się narodem wybranym, aczkolwiek żyje w bałwochwalstwie, nie uznaje Jezusa Chrystusa jako Mesjasza i zbawiciela, zwiastowanego wszystkim narodom, **żąda szczególnych dla siebie przywilei. Rasa żydowska oddziela się przez swoje przepisy od ludzkości kulturalnej, odrzuca wspólnotę z ludzmi nieżydowskimi, odmawia im praw człowieka, i nawet prawa do nazwy człowieka.**

Przez takie pojmowanie swego posłannictwa stali się tajnymi wrogami wszystkich cywilizowanych ludów, bo mądrość uczy ich ukrywać troskliwie swe myśli i zamiary. **Potworna wojna światowa była dziełem finansjery żydowskiej,** bo potrzebowała koniecznie usunięcia niewygodnych żydom rządów celem zaprowadzenia dyktatury światowej. Dzieło im się udało. Dla narodów pozostało już tylko jedno zagadnienie: **uwolnić się, uwolnić z tych przeklętych, krwią zbroczonych kajdan żydowskich.**

Pierwsza zrozumiała to Rumunia.

Naród ten od samego powstania uważał żydów za niebezpiecznych pasożytów i potemu ich traktował. **Żydzi pragnęli się z Polski wcisnąć do Mołdawji.** Książe Piotr Kulawy wypędził ich atoli 1579 roku. Wówczas wcisnęli się na Wołoszczyznę z Konstantynopola po wypędzeniu ich z Hiszpanji, **lecz książe Michał Chrobry kazał ich w r. 1595 wyciąć w pień w Bukareszcie** z powodu ich nadmiernej ohydnej lichwy. Gdy ich w roku 1648 wypędził z Ukrainy Bohdan Chmielnicki, osiedlili się na dobre w Mołdawji. **Od tego czasu też całe prawodastwo rumuńskie skierowane jest przeciw pasożytnictwu żydowskiemu.**

Konstytucja Mołdawji w r. 1832 **piętnuje żydów, jako niebezpieczny dla narodu żywioł, który z kraju wypędzić należy.** Ustawa, z r. 1839 uważa wszystkich żydów za **„włóczęgów"**, za lud **„nieobsiadły"**, **„obcy"**, **który należy wypędzić — i ta ustawa ma zasadniczo moc obowiązującą do dnia dzisiejszego. Stąd dzisiejsze wypływają pogromy, stąd palenie ich domostw, stąd obojętność władz i rządu na prześladowania ich przez ludność.**

Konstytucja z r. 1866 **odmawia żydom rumuńskim prawa obywatelstwa,** (art. 7), a jednak najwyższa władza żydowska „Alliance Izraelite universalle" ze siedzibą w Brukseli żądała zupełnego uprawnienia żydów tylko na próżno. Wówczas chciano na kongresie berlińskim w r. 1879 na rzucić Rumunji powszechne równouprawnienie żydów. **W imieniu narodów** domagali się tego żyd. F. Izraeli (lord Beaconsfield), przedstawiciel Anglji, Andrassy Wadingtton a nawet Bismark.

Rumuni nie przyznali jednak żydom równouprawnienia a tylko indygenaty (prawo przynależności) osobiste. Dopiero **traktat w Saint Germain z r. 1919 narzucił Rumunom równouprawnienie żydów i Rumuni musieli je przyjąć do nowej konstytucji 23 marca 1923 roku.**

Odtąd żydzi za swe długie w Rumunji upośledzenie zaczęli się na Rumunach mścić. **Chłopów zniszczyli lichwą i wódką, chrześcijański stan średni miast zrujnowali, kierującą klasę narodu rumuńskiego chcą wytępić, popiera ich w tem międzynarodowy kapitał, międzynarodowa prasa i międzynarodowa żydowska dyplomacja. Chcieliby objąć rządy w kraju. W tym celu zalali wyższe szkoły rumuńskie.**

Jak potrzebnym jest w Rumunji również „numerus clausus", wynika z następującego stosunku studentów żydowskich w Jassach już krótko po narzuceniu Rumunji równouprawnienia żydów.

Wydziały	Ogólna liczba	Chrześcian	Zydów	Proc. żydów
Prawo	2113	1743	370	17,51
Filozofia	409	351	82	20,04
Nauki ścisłe	1075	740	332	30,88
Medycyna	1377	546	801	61,00
Farmacja	306	97	299	75,50
Ogółem	**5,400**	**3,480**	**1,920**	**35,50**

Tą są skutki narzuconego Rumunom równouprawnienia żydów, a stosunek ten pogorszył się w ostatnich latach znacznie. Jak bowiem wiemy, chciało do Besarabji maszerować w tym roku i to w czasie rozruchów 5 tysięcy żydów studentów.

To też rozruchy antyżydowskie w Rumunji stają się nam zrozumiałe na tem tle. **Rumuni zrozumieli niebezpieczeństwo, grożące im ze strony żydów i urządzając pogromy żydów, podpalając im bóżnice i domy, prześladując żydów, żydówy i żydzięta, walczą poprostu o swą egzystencję narodową.** Kiedyż my Polacy nabierzemy tego zrozumienia naszego położenia, kiedyż?

We walce ze żydostwem bierze w Rumunji udział cały naród, wszystkie jego warstwy. Na czele ruchu antysemickiego stoi „Liga Aparei Nationale Gresline" (liga obrony narodowo - chrześcijańskiej). Chorągiew tej ligi poświęcono w cerkwi metropolitalnej w Jassach 4. III. 1923 r.

Liga ta uzasadnia swoje dążności następująco:

Żydzi zasymilować się nie dadzą, bo im tego surowo zakazuje prawo (deutoronomium 7, 3). Na asymilację my Rumuni nie możemy się również zgodzić ze stanowiska rasowego. Razem ze żydami żadne narody żyć i współpracować nie mogą, **ponieważ każdy naród jako organizm musi mieć swe własne organy, klasy, a żydzi wszędzie klasy narodu rozkładają i tworzą państwo w państwie.** Stąd pochodzi powszechna walka, którą wszystkie narody prowadziły z żydami, aby się bronić, a którą niesłusznie nazywa się „antysemityzmem". **Ta walka obronna jest w rzeczywistości nacjonalizmem, to jest organicznym oporem każdego narodu przeciw pasożytnictwu narodu żydowskiego.**

Wyeliminowanie żydów z pośród narodów jest jedynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej.

Obecna działalność żydów jest ustawicznem naruszaniem naturalnego prawa narodowości, które całą ludzkością rządzi. **Nacjonalizm jest twórczą siłą kultury, kultura — twórczą siłą nacjonalizmu.**

Każda kultura musi się zacząć od uprawy ziemi, z czego następnie rozwija się dalej nacjonalizm. Żydzi jednakowoż nigdzie i nigdy nie uprawiali ziemi. W Egipcie (Genesis 47, 11—27), jakoteż w Chanaan (księga żydów 1, 17—34) żyli jako pasożyci z produktywnej pracy innych narodów, jak to czynią obecnie.

Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego polega na osiedlaniu żydów na własnem, wolnem, a więc nie należącem do innego narodu kulturalnego terytorjum, aby, jako naród zaniechali swego pasożytniczego życia, a zaczęli życie narodowe od uprawy ziemi.

Lecz żydzi, jako naród pasożytów i z powodu swej religji, uczącej ich pasożytnictwa która to religja stawia im za zadanie **pożarcie wszystkich narodów** (Deutoronomium 7, 16), aby w ten sposób cały świat posiedli (Genesis 17, 6-7) z własnego popędu, nie mogąc się poświęcać pracy produktywnej.

Inne **ludy, a przedewszystkiem narody chrześcijańskie, muszą żydów przymusowo osiedlić na wolnem terytorjum,** usuwając **ich z pośród siebie.**

Tem terytorjum nie może być Palestyna. Etnicznie należy Palestyna do Arabów, którzy od dawna swego kraju bronili przeciw żydom (Nehemjasz 4—7). Pod względem religijnym nie może Palestyna z Jerozolimą, Grobem Zbawiciela, oraz innemi chrześcijańskiemi i mahometańskiemi miejscami świętemi dostać się w posiadanie żydów.

Obecne stanowisko żydostwa w Palestynie z powodu tak zwaneggo „sjonizmu" **jest hańbą dla chrześcijaństwa, szyderstwem wobec Zbawiciela,** i może być tylko chwilowe. Ze stanowiska ekonomicznego nie może Palestyna pomieścić wszystkich żydów. Należy więc żydów pomieścić czy chcą czy nie chcą w wolnym kraju, jak n. p. Uganda, którą im Anglja zaproponowała, a sjoniści ją jednak odrzucili.

Wysiedlenie żydów i osiedlenie ich jest jedynem rozwiązaniem zagadnienia żydowskiego, zadaniem naszej epoki, nad którego urzeczywistnieniem pracować narody powinny wspólnemi siłami. Niemożliwą jest również wszelka kultura chrześcijańska, jeżeli żydzi wśród narodów chrześcijańskich mieszkać będą, gdyż żydzi są jej zaprzeczeniem."

Oto zasadnicze przesłanki zasad rumuńskiej „Ligi obrony narodowo - chrześcijańskiej". Obecne rozruchy w Rumunji dowodzą tylko, jak głęboko zakorzeniły się one w narodzie rumuńskim. Dąży on stale i konsekwentnie do wyzbycia się żydów z kraju. I słusznie też Liga ta głosi:

Nam chrześcijanom chodzi teraz o to, abyśmy Chrystusa zrozumieli i walkę, którą On z żydami prowadził, dalej prowadzili, tak jak On żydów uważał za „synów djabła". (Ew. św. Jana 8. 44).

Do tej walki wzywa też Liga rumuńska wszystkie chrześcijańskie narody pod hasłem:

„Chrześcijańskie narody wszystkich krajów łączcie się"! (do walki ze żydostwem).

„Żelazna Gwardja" pod wodzą K. Cadreanu jest tylko wykonawczynią „Ligi obrony narodowo - chrześcijańskiej". Daleko nam jeszcze Polakom do zrozumienia potrzeby takiej samo obrony narodowo - chrześcijańskiej.

Profanacja Kościoła katolickiego przez żyda w Jaśle.

ŻYD KOMUNISTA PLUJE NA POLSKĘ, WYCHWALA ROSJĘ — BEZKARNIE. — WŁADZE MIEJSKIE PLUGAWIĄ GODNOŚĆ I HONOR POLAKA. — SKŁADNICA ROLNICZA ZE SWYM DYREKTOREM — SZABESGOJEM. KOLEJ NIE ZNA MALARZY-POLAKÓW. — KOMITET BUDOWY GMACHU SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSK. — SZABESGOJEM. — JUŻ TYLKO PIEKŁO ŻYDOWSKIE.

(Od własnego korespondenta).

Jasło, 3 września 1030.

Z naszego piekła żydowskiego donoszę krótko jeden fakt, bo i władze nasze, które gdzieindziej aresztują komunistów, u nas nad wybrykami komunistycznymi przechodzą do porządku.

Dnia 1-go sierpnia napisał żyd Schacht na kościele (czemu nie na bóżnicy?), na budynku Rady Powiatowej i t. d. „Precz z Polską!" — „Precz z religją"! — „Niech żyje Rosja!". I Wy pytacie ze wściekłym hałasem, co mu się stało? — Nic! A czy to żydowi w Małopolsce już włos spadł z głowy? Czy nie widzicie, że tu wszystkie urzędy — szabesgojami? Wielki czy mały, potężny, czy nic nie znaczący, mądry czy głupi wszystko w Małej Polsce siedzi u żyda w kieszeni, przestraszone, przerażone, nie mające odwagi nosa ze żydowskiej wychylić kieszeni, aby go nie zakrakała, nie zniszczyła ta **przez Pana Boga przeklęta rasa żydowska.**

Nie wierzycie, że przeklęta? Ostatni raz uprzedzał Pan Bóg żydów w piątym wieku przed Chrystusem przez usta proroka Malachjasza, że „przyjdzie do kościoła Swego Pan, którego wy szukacie".

I tenże Malachjasz (III. 1.) głosił:

„Ale się tu do was przybliżę ze sądem i będę świadkiem prędkim przeciwko czarownikom i przeciwko cudzołożnikom i przeciwko krzywoprzysięzcom i przeciwko tym, którzy krzywdę czyniąc, zatrzymują zapłatę najemnikowi, wdowie i sierocie i cudzoziemcowi krzywdę czynią, a nie boją się Mnie, mówi Pan zastępów. (Mal. III. 5.). I dalej: zgołaście przeklęci, iż Mnie tak łupicie, wy i wszystek naród wasz. Mówiliście, próżna to Bogu służyć a cóż za pożytek choć będziemy strzedz rozkazania Jego i będziemy smętnie chodzić, bojąc się Pana zastępów".

Lecz o tem wszystkiem władze nasze w swem tchórzostwie przed żydami i w swej uniżoności i czołobitności przed nimi nic wiedzieć nie chcą. Bo co o naszem mieście sądzić, które dumnie i szumnie zowie się **„królewskie wolne miasto Jasło"** na pieczęci miejskiej i ma **obrzezany** herb — monogram Kazimierza Wielkiego.

Gospodarka też tutaj cudownie sielska — wolność kwitnie dla każdego, aż miło. Burmistrz robi, co mu się podoba, starosta, co uważa za stosowne, pachołcy (t. zw. drewniaki), co im się podoba, no i obywatele powtarzają sobie, każdy na swoją nutę: wolność Tomku w swoim domku.

I z tego też naszego jasielskiego bagienka uszczknę ku uciesze wszystkich Czytelników „Hasła Podwawelskiego", a ku oburzeniu tutejszych „obiwatelów", że im ktoś spokój zamąca „jewrejski" w sabacie, kwiatuszków wonnych kilka.

W Jaśle są malarze pokojowi — katolicy. O tem każdy wie, a jednak prawie zawsze są bezrobotni, lub za marne pieniądze malują gdzieś na bocznych ulicach żydom napisy i szyldy sklepowe. **Tymczasem urzędy i instytucje społeczne, oddają według hasła „swój do swego" wszelkie roboty malarskie w czambuł żydom.** Na swą obronę mogą wytaczać tylko takie frazesy: **„Katoliccy malarze są partacze, bez renomy, kapitału, personelu, po drugie, czemu się do nas nie zgłaszali po roboty?** (to czasem bywało, lecz bezskutecznie). Odpowiedzieć na to można: partactwa ich **nikt nie** wypróbował (napis na budzie żydowskiej nie jest miarodajnym probieżem) zreszta można z innych miast wziąść rutynowanego malarza - chrześcijanina, a że nie mają re-

nomy — to wina obywatelstwa i urzędów. Będą roboty, znajdzie się kapitał i personel. **Jednego im brak, to prawda — żydowskiej wścibskości.** Gdy żyd obejmie robotę, kto ją wykonuje? chłopcy, uczniowie - chrześcijanie. Tą kolorową gałęź rzemiosła popiera się u nas w Jaśle w następujący sposób: **Magistrat malował żyd, Starostwo — żyd, Sąd — żyd. Pow. Kom. Uzupełnień — żyd. Szkoły — żyd, Składnice Kółek Rolniczych — żyd, dworzec — żyd, rampy, semafory i t. d. — żyd, Bank Polski będzie malował — żyd, w prywatnych domach przeważnie malują — żydzi.**

O zgrozo! „Lecz narodu duch zatruty, to dopiero bolów ból!"

Składnica Kółek Rolniczych, która opiera się na drobnych udziałach, która ma być bastjonem w obronie przeciw nawale pejsaczy, sama daje prace żydowi. Na co ją więc tutaj założono? Pan dyrektor Drost sfanbił i splugawił ideę tych, którzy mu zawierzali, którzy mu ufali, sprostytuował się za marne usługi (żyd mu malował prywatne mieszkanie i potem otrzymał pracę w Składnicy K. R.). Powinien się raz upamiętać i przestać zakupywać mąkę u żydów (żydzi nazywają to pożyczeniem kilku nastu worków). Przekleństwo jakieś ciąży na tej składnicy, bo większą część budynków jej, które zaczęli budować chrześcijanie, dokończyli żydzi, bo chrześcijan zwolnił pan dyrektor.

Kolej, a właściwie kompetentny w sprawach oddawania prac urzędnik, napewno musi być „sześciennym szabesgojem", lub też bez poczucia narodowości i religji — ze rem. Przecież tak wielu jest zredukowanych kolejarzy, którzy, będąc bez pracy, mogliby pomalować rampy i uczyniliby to z wdzięcznością. **Nie! „Kolej" a raczej ów „sześcienny szabesgoj" żałuje biednym chrześcijanom „swym dawniejszym kolegom, tego zarobku i oddaje go żydom.** Społeczeństwo polskie tak samo powinno o nim zapomnieć, gdy zostanie zredukowany lub posłany na „zieloną trawę". Niech się wysługuje potem — żydom.

W czasie wakacji, uczniowie biednych rodzin znajdowali zajęcie przy pieleniu nasypów kolejowych, przy biciu tam na rzekach i t. d. Tego roku tych prac a zatem i zarobku, im pożałowano. **Wszystkich tych zaś, którzy z konieczności w czasie wakacji musieli zarobić kilkanaście złotych na trzewiki, spencerek czy też książki, zatrudniał żyd Rubel w swej cegielni, płacąc im istnie dziecięce zarobki: 0,80—1,20 zł. za 10 godzin.** Dzieci pracowały jak starzy (żyd dopilnował, by się nie leniono). A gdzie jest ustawa o ochronie pracy? Prawda, dla żydów ona w Małopolsce nie istnieje. Ona obowiązuje tylko „gojów" w Wielkopolsce i na Pomorzu! Mimo tak taniej siły roboczej, mimo że żyd cegły ma wielkie zapasy, cegła nie staniała.

I do tego żyda, pracodawcy dzieci chrześcijańskich, miał czelność udać się Komitet budowy gmachu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, by pertraktować w sprawie zakupu, o ile się nie mylę, **600.000 cegieł.** Z bólem serca, lecz muszę wymienić tych panów komitetowych: ksiądz — kierownik seminarjum, wiceprezes sądu okręgowego, prezes „Sokoła" i wielu poważnych i wpływowych osobistości. Wstydźcie! Zakryj swe oblicze! Wszak każda cegła ocieka potem biednego dziecka chrześcijańskiego, na każdej ciąży przekleństwo jego młodocianej duszy!

W żeńskiem gimnazjum jest jeden „korkociąg" pedagogiem, w pow. szkole męskiej im. Traugutta dwóch. **Wyrażam z tego miejsca moje ubolewanie nad ciemnotą tych „niby nauką i wiekiem oświeconych", którzy zawsze i wszędzie i we wszystkiem popierają żydów.**

Polsko, Ty moja:
a ty jesteś niewolnica Judy ludu".

Lekceważony.

Tasiemiec żydowski w urzędach w Horodence.

WE WSZYSTKICH URZĘDACH URZĘDNICY O HAJDERSKIEM WYKSZTAŁCENIU. — SPENSJONOWANY ŻYD URZĘDNIK PRACUJE DALEJ I POBIERA DWIE PENSJE. — URZĘDNIK - CHRZEŚCIJANIN — POPYCHADŁEM ŻYDOWSKIEM. — UCHWAŁY „SANHEDRYNU" Z R. 1868 URZECZYWISTNIONE W MAŁOPOLSCE. — CO ZAMIERZA RZĄD UCZYNIĆ?

Horodenka, dnia 2 IX. 30

Zalew żydowski w biurach i instytucjach publicznych przybrał w naszem miasteczku katastrofalne rozmiary. Niemaż w mieście urzędu w którym nie mielibyśmy do czynienia z żydami. Podatki na nas nakłada żyd techniczne prace w powiecie pod kierunkiem żyda, księgi gruntowe w opiece żydów, **wszędzie, na każdym kroku jesteśmy pod nadzorem żydów. Polska już nie jest dla Polaków, Polska w Mołopolsce jest matką żydów. Oto małe tylko zestawienie tego wstydem i hańbą nas piętnującego zjawiska, które nasze twarze rumieńcem pali upokorzenia, a którego nasze wyższe władze wcale nie odczuwają.**

Na 11 adwokatów posiadamy 8 żydów; u każdego znajduje się 1 — 2 koncypientów, oczywiście żydów. **W Wydziale Powiatowym** jedyna siła techniczna to żyd. **W Magistracie** siła techniczna żyd, **w biurze podatkowym** przy Magistracie trzech urzędników i wszyscy żydzi.

W sądzie, w urzędzie ksiąg gruntowych dwóch urzędników, obydwaj żydzi, z tych jeden ostatnio spensjonowany. **W naczelnictwie tegoż sądu,** sekretarzuje także żyd; przecież w **prezydjum** sądu musi żyd trzymać palce na pulsie społeczeństwa; chrześcijanina do tajemnic sądowych przecież dopuścić nie można!

W urzędzie katastralnym jedynym urzędnikiem kancelaryjnym był żyd, a gdy go przed kilku miesiącami spensjonowano i **przyjęto** w jego miejsce chrześcijanina, **pozostał** nadal przy swoim biurku i swoich agendach i bierze napewno dwie pensje, a przyjęty chrześcijanin spełnia dla przyzwoitości podrzędne funkcje i jest on popychadłem żydowskiem.

W prywatnem biurze mierniczem, inżynier chrześcijanin zatrudnia samych żydów w liczbie 3, a sam inżynier, **mieszkając** w innej **miejscowości rzadko** tylko tu dojeżdża.

W urzedach skarbowych i pocztowych — żydzi. **Dentyści** żydzi — aż trzech. **Z dwóch aptek** jedna żydowska, **druga** ma przejść w ręce żydowskie.

I urzeczywistnia się, co żydzi postanowili na **Sanhedrynie** w Pradze w r. 1868 na kierkucie przy grobie „świętego" rebiego Symeona ben Jehudy. Słuchaj ludu chrześcijański, co na tym „Sanhedrynie", który się zbiera co 100 lat uchwalono:

„Wszystkie urzędy państwowe, samorządowe i komunalne muszą stać nam otworem. Przeprowadzimy to za danie nasze, natenczas spryt i wytrwałość nasza sprawi, że żydom dostaną się **urzędy rzeczywiście wpływowe.**

Albowiem zależy nam bardzo na tem, ażeby módz zająć urzędy, przynoszące zewnętrzny zaszczyt, honory władzę i przytem jak największe korzyści. Takie urzędy, które wymagają tylko pracy i wiadomości, mogą sobie dzierżyć chrześcijanie. Dla tego też Izraelita kpi sobie ze stanowisk podwładnych, podrzędnych. Sądownictwo, oto dziedzina, bo najpotężniejsza i największej dla nas wagi. Do opanowania sądownictwa wielkim krokiem naprzód jest adwokatura. Odpowiada bowiem najzupełniej duchowi sprytu i wytrwałości naszego żydowskiego narodu i daje nam pogląd i władzę nad stosunkami materjalnemi, moralnemi, a nawet ściśle familijnemi przeciwników naszych naturalnych. Dla czegóż przy dzisiejszem równouprawnieniu i żyd niema być ministrem wyznań, skoro w niejednem państwie żydzi bywali już ministrami skarbu.

Nasi mężowie muszą zasiadać pośród ustawodawców państw. Prawa wyjątkowe gojów przeciwko dzieciom Izraela muszą być usunięte i to wszędzie, a my zachowamy ustawy i przepisy ojców naszych. Nam obecnie nie potrzebne już ustawy ku naszej obronie. Teraz starać się nam trzeba jedynie o ustawy, przyznające żydom korzyści".

Taką uchwałę powzięli mędrcy żydowscy na kirkucie w Pradze przy grobie rebiego Symeona ben Jehudy w r. 1868 i urzeczywistnili ją w Małopolsce i Królestwie poniekąd.

Ponieważ obecnie na wszystkich urzędach z wielką szkodą dla Narodu Polskiego zasiadają żydzi;

ponieważ młodzież polska, synowie prawych włodarzy ziemi polskiej, wypierani są wszędzie przez żydów;

ponieważ Naród Polski nie na to krwawił we wszystkich walkach o wolność i niepodległość, ginął na szubienicach i w kopalniach sybirskich, aby jego własne dzieci na własnej, krwią własną okupionej ziemi, żebrakami i nędzarzami były,

zapytujemy nasz Wysoki Rząd Polski:

co myśli uczynić, aby przywrócić dzieciom polskim przynależne im w Małopolsce prawa?

co myśli uczynić, aby przez faworyzowanie żydów, na każdym kroku nie jątrzyć społeczeństwa polskiego?

co myśli uczynić, aby Polakom na polskiej ziemi sprawiedliwość się działa?

Będzin pod żydowskiemi rządami.

W ŚRODKU MIASTA „KIRKUT" ROZTACZA OBRZYDLIWĄ WOŃ W LECIE. — BEZCZELNOŚĆ I AROGANCJA ŻYDZIĄT BĘDZIŃSKICH. — APATYCZNE I ŚPIĄCE SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE W BĘDZINIE. — ŻYDZI POBILI W SOSNOWCU NIEWINNIE SZOFERA — POLAKA.

(Od własnego korespondenta).

Będzin, dnia 2 września 1930.

Będzin, ten starodawny gród Polski z dominującą majestatycznie nad miastem wieżą (basztą) zamczyska, u stóp którego wije się Przemsza, — ten ongiś gród warowny, pamiętający splendory i glorje Kazimierzowskiej epoki — stał się dziś **siedzibą, przytułkiem centralnym wstrętnych, brudnych, a zawsze do nas wrogo usposobionych Machabeuszów,** którzy stanowiąc 80 proc. ludności miasta, zatruwają atmosferę tego ongiś sławnego rdzennie polskiego grodu, pamiętającego świetne czasy dawnych stuleci.

Smutnie też bardzo szumią fale zbrukanej żydowskiemi pomyjami rzeki Przemszy, przeżynającej od zachodniej strony miasto, — skarżą się one, że wrogie plemię splugawiło fatalnie tę odwiecznie lechicką ziemicę, że potomkowie Lecha i Piasta, Jagiełły, Sobieskich, Żółkiewskich — sprzeniewierzyli się idei patrjotycznej, dopuszczając do tak wielkiej profanacji swej Ojczyzny, krwią walecznych jej przodków z tylokrotnych niewoli, za pomocą łaski Bożej i Panienki Najświętszej, wybawionej.

Istotnie straszne są dzieje biednej Polski, na której rozpanoszyło się **wraże plemię tych, którzy pozbawieni z nakazu Boga własnej ziemi, wkradają się zdradziecko do kulturalnych społeczeństw, w jednym jedynym celu ich zdeprawowania i zdemoralizowania!**

Municypalność Będzina przy rozbudowie miasta nie usunęła w śródmieściu od strony południowo - zachodniej szczątków żydowskiego cmentarza z kilkunastoma nagrobkami. Niezrozumiałą i karygodną wysoce rzeczą jest, że władze miejskie, z prostych hygienicznych względów, mogły dopuścić do pozostawienia wśród miasta „kirkutu", potęgującego specyficzne infekcyjne odory, jakie niechlujne żywe żydy z siebie wydzielają.

Trudno jest wprost w dni cieplejsze przejść ulicami miasta, takie fatalne, specyficzne wonie biją ze wszech stron i duszą przechodnia.

Będzin to typowo polska „Palestyna". **Nieraz można przejść ulicą znaczną przestrzeń i nawet nie zobaczyć ani jednej chrześcijańskiej twarzy.**

Municypalność dla żydowskiej wygody przed kilkoma miesiącami skasowała na starym rynku targi, przenosząc je do specjalnych hal, — na rynku zaś urządzono gwoli żydowskiej wygody **(w tej dzielnicy, prócz apteki, niema ani jednego domu, ani sklepu polskiego (sic!),** klomby i gazony z fontanną w pośrodku. Na ławkach wśród zieleni rozsiadają się też dumnie lokalne żydowiny z całemi zacnemi „famułami", a największe „larum" i „jubel" bywają w szabasy i wszelkie święta żydowskie.

Byłem kiedyś świadkiem, jak w jedno z uroczystych świąt naszych żydostwo zapatrując się na Polaków, którzy często urządzają wycieczki, pospolicie „majówkami" zwane, tłumnie powracało ze swojej wycieczki, przeróżnemi wehikułami, poczynając od tak zw. „resorek" (coś w rodzaju bryczki), a kończąc na zwykłych wozach w deskach, czy drabinach i furgonach, a nawet platformach ciężarowych etc. Siedząc, przyglądałem się ciekawie i, rzecz prosta, z wielkiem przerażeniem i oburzeniem — temu mrowiu żydowskiemu, przeważnie z żydowskiego ghetta, które w bardzo długim korowodzie ciągnęło na tych dziwacznych wehikułach z zamiejskiej wycieczki. Było tego tałatajstwa około tysiąca sztuk conajmniej. — Piękny obrazek prawda?

Innym znów razem ulicami miasta ciągnęły całe masy żydowskich tak zw. skautów i skautek (a jakże!) z różnemi odznakami w odpowiednich przeważnie strojach, z chorągiewkami i t. d., i t. d.; szło to wszystko butnie, bardzo dumnie, nie usuwając się nawet z drogi spotykanym „gojom", — których absolutnie ignorują. **Wszystko to czynią żydzi naumyślnie dla drażnienia nas i jawnego manifestowania swej solidarności, zjednoczenia, siły — czego nam niestety brak.** Bezczelność żydów z jednej strony i tolerancja nasza z drugiej strony, są wyjątkowe. **Toć dochodzi do tego, że w żargonie żydy dają różne ogłoszenia, afisze i t. d.,** pomijając już całą masę specjalnych żydowskich pism, które napewno żadnej cenzurze ani **kontroli** nie podlegają i **nie bywają konfiskowane, — choć napewno nie stworzone rzeczy na nas wypisują.**

Handel i przemysł jest tu prawie całkowicie opanowany przez żydów, którzy są jednocześnie prawie wyłącznymi posiadaczami nieruchomości. Sklepy polskie na palcach zliczyć można, a i te które są, przeważnie świecą pustkami, gdyż „uświadomieni" obywatele polscy wolą u swych wrogów kupować, niż popierać rodzimy handel. Okropne stosunki.

Władze miejskie też opanowane przez żydostwo — radni żydzi, viceprezydent miasta żyd: I to się nazywa Polska! O, Boże, Boże! Co za czasy! Jakżeż Polacy faktycznie bardzo nisko upadli w długoletniej niewoli, jak zatracili poczucie obowiązku prostego, wypływającego z patrjotyzms prawdziwego, racjonalnie pojmowanego. Toć to żydostwo, aroganckie, bezczelne, niechlujne, wprost nam urąga, naśmiewa się z naszej naiwności i dzięki naszej kompletnej bierności i apatji chorobliwej, wypływającej z karygodnego zaniedbywania ojczystych obowiązków, **tuczy się i dorabia naszą krwawicą, z naszej wyłącznie pracy ciągnie soki dla swego najlepszego bytowania.**

Kiedyż się obudzi w Polakach to uczucie prawdziwego patrjotyzmu? Patrjotyzmu nie zdawkowego, nie słownego, który zdołała wytworzyć w nas siłę do skutecznej **samoobrony i absolutnego bojkotu żydowskiego?**

A że hydra żydowska coraz śmielej i butniej podnosi głowę, zachęcona naszą gnuśnością i biernością, o tem wymownie świadczy m. in. **fakt, jaki miał miejsce dnia 18 b. m. w Sosnowcu na ul. Targowej, gdzie żydowscy tragarze i żydowskie męty uliczne, bez najmniejszego powodu, pobili silnie polskiego szofera, tylko za to, że ośmielił się stać z autem na ulicy i swoją obecnością przeszkadzał im w swobodnym ruchu.** Boć przecież Sosnowiec posiada też liczne ulice, na których wyłącznie panują żydzi, — wszystkie domy należą tam prawie do żydów. **Biednego, pobitego szofera ledwo policja zdołała wyrwać z rąk rozjuszonych żydowskich oprawców — i na to Polacy patrzą biernie!** A coby się stało gdyby analogiczny wypadek zaszedł z żydem? Napewnoby żydzi wszczęli wielkie larum i cała prasa nietylko żydowska krajowa, ale i zagraniczna, byłaby poruszona i fakt byłby w fałszywem, jak zwykle, świetle przedstawiony, — pomijając już odpowiednie doraźne zareagowanie przez żydowski ogół na miejscu. Ale że żydowiny zmasakrowały Bogu ducha winnego Polaka, — to cicho, sza, — poza krótką wzmianką reporterską!

Ohydne stosunki. **Ciekaw jestem jaką karę otrzymają przestępcy — pewno niewielką z odroczeniem jej wykonania, jak to się zwykle obecnie praktykuje.**

Czasby już był najwyższy zbudzić się z letargu i odrętwienia chorobliwego i poznać istotne groźne wewnętrzne niebezpieczeństwo, jakie nam od żydów zagraża, jeśli nie chcemy zginąć!

„Oset"

Działalność dwóch dyrektorów Targów Lwowskich -- przed sądem!

DWAJ DYREKTORZY „TARGÓW LWOWSKICH" — ŻYDZI SKARŻĄ WYDAWCĘ „GAZETY SPOŁECZNEJ" O OBRAZĘ I UJMOWANIE CZCI. — OPINJA PUBLICZNA POLSKI ZASIĘDZIE POWTÓRNIE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — KORESPONDENCI WSZYSTKICH PRAWIE PISM ŻYDOWSKICH ZJADĄ SIĘ NA ROZPRAWĘ. — OSKARŻONY WIDZI SIĘ ZNIEWOLOLONY PROSIĆ O PRZENIESIENIE ROZPRAWY DO KRAKOWA.

Lwów 1 września 1930

Dzień 19 września zapisze się trwa łemi głoskami w historji Targów Żydowskich, tak zwanych Wschodnich we Lwowie. W dniu tym bogini sprawiedliwości wyda wyrok, czy w Polsce wolno krytykować działalność żydowską, czy nie, czy niezależna opinja polska w stosunku do żydów może istnieć w Polsce, czy też nie.

Znaną jest działalność żydów na Targach Lwowskich, która poruszyła niezależną opinję polską tego bohaterskiego miasta. Pisaliśmy o tem dosadnio w jednym z ostatnich numerów „Hasła Podwawelskiego". Przed nami już zarzucił tym Targom były premjer p. Bartel, że zbytnio są zarzucone towarem zagranicznym. — „Gazeta Społeczna", organ obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją oraz emerytów zarzuciła Targom, **że zanadto opanowane zostały przez żydów, którzy propagują zgubny dla państwa naszego i narodu polskiego import zagranicznych fabrykatów.** — „Gazeta" ta dała zatem wyraz tylko zapatrywaniu b. premjera p. Bartla. Żydzi trzęsą jednak Polską, nic dziwnego, że tacy Katzenellebogen, prawdziwe jego nazwisko jest Ostapa Ortwin, szef biura prasowego Targów, i Zimmermann, dyrektor - prokurent tychże Targów, „potrzebowali" czuć się obrażeni i wnieśli przeciw p. Maszczakowi Antoniemu, wydawcy — „Gaz. Społ.", skargę.

I stała się rzecz nieoczekiwana. — **Sąd pierwszej instancji, nie dopuściwszy żadnego świadka dowodowego, skazał p. Maszczaka na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na lat trzy.**

Wyroków sądowych nie wolno krytykować. Dalecy też jesteśmy od tego. Dziwi nas tylko, że ci wrażliwi na wszelką obrazę swej „dumy rasowej" żydzi, nie oskarżyli o podobną zbrodnię b. premjera p. **Bartla, który przecież pierwszy zwrócił publicznie uwagę na szkodliwy dla państwa i narodu polskiego kierunek propagandy zagranicznych fabrykatów przez żydów na Targach Lwowskich.** Byłoby to w każdym razie logiczniejsze, jak cytować przed kratki sądowe, — człowieka, który w swych artykułach opierał się tylko na opinji byłego premjera p. Bartla. Lecz p. Bartel co innego, a p. Maszczak także co innego.

P. Maszczak wniósł przeciw wyrokowi I instancji zupełnie słusznie sprzeciw i powołał obecnie na świadków: 1) **byłego premjera dr. Bartla,** który na łamach „Dziennika Lwowskiego" ostro napiętnował zgubny i szkodliwy dla państwa i narodu polskiego kierunek propagandowy zagranicznych fabrykatów przez żydów z Targów Lwowskich.

2) p. **Alfreda Tęczarowskiego,** jednego z najlepszych synów Polski, dyrektora Zakładu naukowego im. — Ossolińskich we Lwowie, który jako delegat z Rady Miejskiej przeprowadził kontrolę tych Targów i postawił pisemny wniosek o usunięcie z tych Targów wymienionego wyżej żyda Katzenellenbogena jako szkodnika.

3) p. **Kolischer'a,** przewodniczącego Komisji sanacyjnej Targów Wschodnich, utworzonej roku ubiegłego na skutek akcji prasowej zwłaszcza — „Gazety Społecznej".

Ponieważ sąd I instancji, nie wiedzieć z jakiej przyczyny nie dopuścił żadnego świadka dowodowego, przeto p. **Maszczak widział się zniewolony wnieść prośbę do Ministerstwa Sprawiedliwości o wysłanie specjalnego delegata względnie o przeniesienie tej rozprawy do Krakowa, a to z obawy, że sąd II instancji we Lwowie również nie dopuści dowodów przeciw wszechwładnym żydom we Lwowie.**

Zobaczymy zatem, czy Polakowi wolno jeszcze w Polsce posiadać swój własny sąd o działalności żydów. Na ławie oskarżonych nie zasiędzie tym razem p. Maszczak jako taki, lecz wolna opinja polska w osobie. p. Maszczaka, czyli innemi słowy **Polska oskarżona przez żydów.**

Sprawa ta budzi już dzisiaj niezwykłe zainteresowanie pism żydowskich a nie mniej wszelkich kół polskich we Lwowie.

Przemyśl nie zna co to godność narodowa.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU 38 P. P. — SOKÓŁ ODDAJE SALĘ NA ODCZYT ŻYDOWSKI. — TOW. GWIAZDA RZYMSKA GOŚCI W SWEJ SALI Z WIZERUNKIEM KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ ŻYDOWSKIE WESELA. — W CZASIE NABOŻEŃSTW SKLEPY ŻYDOWSKIE OTWARTE. — POLICJA POZOSTAJE BIERNĄ.

(od naszego korespondenta)

Przemyśl, 2 września 1930.

Dzień 15 czerwca b. r. to dzień dla Polaków, żywiących uczucia narodowe, nie zapomniany. W dniu tym miasto Przemyśl ofiarowało pułkowi piechoty nr. 38 — Strzelcom Lwowskim — piękny sztandar za waleczność, okazaną w obronie Lwowa i wschodniej Małopolski. Na rynku ustawiono piękną kaplicę wojskową, przy której ks. Biskup Anatol Nowak odprawił polową Mszę św. i zarazem dokonał poświęcenia sztandaru. Następnie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i oddanie sztandaru dowódcy pułku i defilada przed nowym sztandarem.

Niestety nastrój całego dnia tego zepsuł nam w haniebny sposób tutejszy „Sokół". W tę samą bowiem niedzielę i to w czasie uroczystości, już od samego rana kręcili się koło „Sokolni" i w „Sokolni" żydziaki. **Uczciwi ludzie, widząc jak „Sokół" tutejszy plugawi całą uroczystość wojskową, pluli z obrzydzenia.** Afisz niebiesko - biały głosił bowiem:

„Z okazji otwarcia krajowej konferencji „Fachuta" odbędzie się w niedzielę, dnia 15 czerwca 1930 r. o g 11-tej przedpołudniem w sali Sokoła uroczysta akademja, na której wygłosi nadrabin Dr. M. Ehrenpreis ze Sztokholmu odczyt pod tytułem: „duchowe odrodzenie żydostwa".

Bilety w cenie od 1 zł. — 4 zł. u firmy „Atresia" ul. Mickiewicza 4".

Doprawdy! Wstyd to i hańba dla nas Polaków, a głównie dla tych, co „Sokolnię" wynajęli żydziakom w sam dzień uroczystości poświęcenia sztandaru wojskowego. Przecież żydzi mają wielki dom czteropiętrowy przy ul. Dworskiego obok „Sokoła", przecież posiadają wielką salę dla stowarzyszenia kupców żydowskich! Dla czegóż nie wynajęli na odczyt żydowski tych? Bo od nas są mędrsi! **Chcieli nas wyśmiać, wyszydzić z naszym patrjotyzmem, co depce po swej godności narodowej. To im się udało i teraz śmieją się z głupich „gojów" w kułak.** I mają słuszność nazywając nas bydłem, gdy tak osten tacyjnie wyzbywamy się honoru Polaków.

Sokół widocznie zaraził się od tutejszego Tow. „Gwiazdy Rzymskiej". Prezesem tego towarzystwa jest sędziwy emerytowany kolejarz - warsztatowiec p. Michnowski, który mieszka w „Gwieździe" na parterze. Piękna sala „Gwiazdy" na I-szem piętrze ozdobiona jest ślicznym obrazem na ścianie Królowej Korony Polskiej. **Lecz towarzystwo to nie czuje, że profanuje ten wizerunek Matki Chrystusa Pana oddając salę na wesela hołocie żydowskiej.** Takie wesele odbyło się tam znowu niedawno, bo 13 sierpnia b. r. Widocznie gangrena, tocząca poczucie religijne i narodowe „Gwiazdy" przeniosła się na „Sokoła". Znajdują się przecież na jednej ulicy a dzieli je tylko szkoła męska i żeńska 7 klasowa im. Konarskiego. Widocznie nawet duch wielkiego patrjoty Konarskiego nie może przeszkodzić szerzeniu się gangreny, zgnilizny. **Jak nas ci żydzi na każdym kroku podlą! Nie dziw, że nas nazywają „bydłem" i nami gardzą.**

Jeszcze jedno! Ubiegłej niedzieli, dnia 24 sierpnia b. r., wyszedłszy z kościoła zauważyłem, że na ul. Franciszkańskiej prawie połowa sklepów na wpół jest otwartych. Otwarte były: sklep z meblami, Dawid Glück, ze zegarkami Dawid Blech, pralnia chemiczna i wiele innych. Zwróciłem na to uwagę posterunkowemu nr. 2292. Ten odrzekł mi, że całą noc uganiał się za złodziejami, że to go nic nie obchodzi i skierował mnie do innego posterunkowego nr. 3744. Ten oświadczył mi, że mam się zwrócić do innego posterunkowego o interwencję. Wobec tego dałem za wygraną. **Wiem teraz, że ustawa o spokoju niedzielnym dla żydów nie istnieje i że żydzi są w ten dzień pod szczególną opieką własną.** Wiem również, że w Polsce mamy wyjątkowe prawa, lecz — dla Polaków.

Polak z nad Sanu.

Ze żydowskiego przedpiekła w Drohobyczu.

CZWARTY CZŁONEK CIAŁA RZĄDZĄCEGO DROHOBYCZEM — HERSZEK KRIEGEL. — P. DOKTÓR HERSZKO — PROMOCJI HAJDERSKIEJ — SILNY W LICZENIU PODATKÓW KATOLIKOM. — DŁUGIE NOSY STRAŻY POŻARNEJ — Z ŁASKI TUTEJSZEGO MAGISTRATU.

Drohobycz 29 sierpnia 1930.

W magistracie Drohobyckim rządzi miastem prócz Leoncia, Lejbcia i Icka Podwójnego jeszcze Herszko Kriegel. Samowładca to zupełny w sprawach podatkowych. W hajderze zdobył tytuł doktora, **toteż w magistracie należy mu mówić: „panie doktorze", na ulicy zaś w mieście wystarczy „panie Herszko"**, jakoże Państwo Polskie tytułów hajderskich jeszcze nie zatwierdza. Może z czasem i do tego przyjdzie, na razie jednak jeszcze nie.

Otóż ten „pan" Herszko z hajderskim doktoratem posiada znakomicie sztukę liczenia; wyspecjalizował się w tej dziedzinie umiejętności w hajderze, w czem mu wrodzone, rasowe zdolności bardzo były pomocne. **Sztukę jego najlepiej doceniać potrafią chrześcijanie,** ponieważ w urzędowaniu z nimi najwięcej trudu i mozołu sobie zadaje, by jego nauki ni na minutę nie zapomnieli.

Pan Doktór, hajderskiego autoramentu, Herszko Kriegel wymierzył pewnemu obywatelowi - katolikowi za pobrany czynsz 45 zł. 62 gr. podatku 15 zł. 56 gr., a kiedy tenże wniósł rekurs podwyższył mu jeszcze o 26 zł. 63 gr., co czyni razem 42 zł. 19 gr. **Suma ta od pobranego czynszu stanowi zatem 90 proc. podatku.** Na uczynione w dniu 19 stycznia 1928 r. zażalenie niema do dziś żadnej odpowiedzi. Ugrzęzła widocznie we wiecznie zajętej mózgownicy p. dr. Herszka Kriegla. Zapytać nam je dnak tego arcymistrza w sztuce liczenia należy, dla czego niema odwagi zastosować tego samego wymiaru podatku do Mojżesza Kriegla, który posiada dom naprzeciw Straży Pożarnej, w którym mieści się wyszynk i w którym mieszka trzech lokatorów, z których pobiera czynsz roczny we wysokości 1.800 zł. Lecz ten Moisie Kriegel płacił wówczas mniej podatku od całego domu, jak ów katolik od jednego lokatora.

Nasz p. dr. Herszko Kriegel umie również znakomicie liczyć dla siebie. Za swoje „energiczne", pełne troski o dobro miasta urzędowanie, pobiera miesięcznie 900 zł., prócz tego 2 proc. od ściągniętego podatku i 2 proc. dochodu od opłat kin i teatru. **Dorobił się już w przeciągu czterech lat, bo pobudował sobie kamienice, przed rokiem kupił sobie drugą realność za sumę 6000 dol.;** idzie zatem śladem swego szefa pana Leoncia, z Litwy pochodzącego.

Magistrat nasz, mając w swym zespole tak zgranych artystów od rządzenia miastem, czułą otacza też opieką nasze instytucje społeczne, a jakże?! Cieszą się tą opieką zwłaszcza wyznawcy Zelmana Wolfowicza i im duchem pokrewni. „Niebłagonadjożni" natomiast płacić muszą koszta tej czułej opieki. Dobrze im tak! Dla czego nie należą do zgranej orkiestry pod batutą litewskiego kapel

mistrza p. Leoncia. Do tych „niebłagonadiożnych" należy tutejsza „Straż Pożarna". **Jeszcze w r. 1928 wypłaciła rafinerja „Galicja" na ręce Magistratu remunerację dla Straży Pożarnej w kwocie 200 zł. Tych pieniędzy „Straż Pożarna" dotąd nie otrzymała.** Może są na procencie u mocnego w rachunkach Herszka albo innego Lajbcia, żeby czasem Straż nie roztrwoniła ich. Kto to może wiedzieć.

„Straży Pożarnej" dam atoli dobrą radę. Chce, aby jej wypłacono remunerację, niechaj porozumie się z jednym z żydków, przyobieca mu 10 proc. i pośle go do Lajbcia, a napewno za takiem wstawiennictwem otrzyma swą remunerację. Przecież w Drohobyczu bez ducha Zehmana nic się nie robi, nic się nie udaje. **(Ten sam).**

Bolszewicki „sabat" na ulicach miasta Olkusza!

PROWOKACYJNE NALEPKI ROZLEPIONE W NOCY Z 2-GO NA 3-GO SIERPNIA NA DOMACH W OLKUSZU. — BOLSZEWICKI „SABAT" NA ULICACH MIASTA ULEGALIZOWANY. — OBURZENIE CAŁEGO MIASTA NA STAROSTĘ. — ŻYDZI ŚPIEWALI POD OSŁONĄ POLICJI HYMN MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ „KUŹNIECĘ".

(od naszego korespondenta)

Olkusz 25 sierpnia br. Długo się namyślałem, czy o tem największem, oburzenie w nas Polakach wywołującem zdarzeniu, pisać czy nie; czy pismo moje nie wzbudzi samorzutnych pogromów żydowskich lynczowania winnych, bo dziwić by się temu nie można. Przecież takie zajście, jakiego byliśmy świadkami tu taj w Olkuszu w dniach 2-go i 3-go sierpnia mrozi krew w żyłach.

Pewien odłam strzelecki naznaczył **w porozumieniu z władzami** obchód 10-ciolecia bitwy pod Warszawą, łącznie z obchodem wymarszu Kakrówki na dnie 2 i 3 sierpnia. Na dzień 2 sierpnia naznaczony był capstrzyk i defilada oddziału Strzelca.

Nadchodzi wieczór. Zaciekawiona publiczność zbiera się na rynku. Godzina 5 i pół — słychać fanfary. **Wszyscy sądzą, że nadchodzą Strzelcy! Idą — ale żydowscy. Z** ul. Zuradzkiej debuszuje oddział, liczący około 300 młodzieży żydowskiej obojga płci, w wieku od 17—20 lat piątkami. Na **czele umundurowany pluton w czerwonych, rosyjskich „rubachach", dalsze w czarnych i zielonych koszulach z czerwonemi kokardkami, zawiązanemi w kształcie pięcioramiennej gwiazdy bolszewickiej.**

Ogólne osłupienie ludności olkuskiej, która dowiaduje się, **że starostwo zezwoliło** na kongres „sportowców" żydowskich, należących do Poalej-Sion lewicy (równoznaczne z P. P. S. — lewicą) z udziałem delegatów z Będzina, Sosnowca, Zawiercia, Częstochowy i t. p. **Kongres dozorowali policjanci, lecz ci nie zrozumieli nic o czem była mowa.** Uczestnicy kongresu taką się otaczali tajemnicą, że zmusili do opuszczenia polany na Czarnej Górze nawet miejscowych sjonistów - narodowców.

Nie koniec tej demonstracji wyraźnie antypaństwowej. **Gdy pochód znalazł się na rynku, zaczęto śpiewać na głos, początkowo nieśmiało, żydowską pieśń na nutę hymnu młodzieży komunistycznej (komsomolców) „kuźniecę".** (Kto hymn ten chce usłyszeć niech nastawi na dobry odbiornik radjowy swój aparat na fale stacji Moskwa o godz. 3-ciej popołudniu — Red.) Nam obecnym krew się w żyłach ścięła. **Jakto więc w Warszawie, w Łodzi, Wilnie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i t. d.** wychwytuje się setkami **jaczejki komunistyczne, a tutaj starosta pow. Olkuskiego pozwala im uprawiać swe harce i obrady bolszewickie na białym dniu, przy biernej najzupełniej policji, na oczach rozjątrzonego takiem panowaniem żydów na ziemiach rdzennie polskich społeczeństwa polskiego?**

Jakżeż wielkiem musi być poszanowanie do władz ludu polskiego, jak wielką tolerancja, grzeszna swoją drogą i karygodna, społeczeństwa polskiego, że pozwala huligaństwu żydowskiemu na takie przedstawienia swej właściwej duszy! Cóżby się działo, gdyby takie zajście było możliwe na ulicach „zacofanego" Poznania?!

Lecz i starzy żydzi przyszli do przekonania, że bolszewicka młodzież przeholowała, chociaż w gruncie swych czarnych dusz się zapewne radowała. Na pozór bowiem potępiała tę zbrodnię antypaństwową żydziaków. **Społeczeństwo zaś olkuskie po stanowiło, że jeżeli młodzież żydowska powtórzy swój występ ponownie to przystąpi do samosądu, do lynczowania.** Jak ono tutaj jest nastrojone, o tem może opowiedzieć tutejszy komendant policji, który w dniu 3-cim sierpnia nałykał się aż po same gardło gorzkich pigułek wstydu, podawanych mu ze strony rozgoryczonych mieszkańców Olkusza, z okazji udekorowania por. Millbranda i oficerów rezerwy, zgromadzonych przed gmachem starostwa.

W nocy bezczelny narybek komunistów żydowskich w Polsce, poplugawił cały szereg domów, między innemi szpital św. Błażeja, nalepkami: **„niech żyje Z. S. S. R." i „precz z rządami Piłsudskiego", „Niech żyje Rosja"!**

Nic dotąd nie wiedomo, czy p. starostę władze za jego ustępliwość względem żydów, którzy jego słabej woli nadużyli, pociągnięto do odpowiedzialności w drodze dochodzeń administracyjnych, i czy przywódcom tego ohydnego wystąpienia żydowskiego wytoczono śledztwo. Przecież za mniejsze przewinienia poszli już starostowie na „zieloną trawę" i za mniejsze ekscesy aresztowano akademików polskich.

Zajście to nam Polakom otworzyło oczy na prawdziwą działalność żydów w Polsce. Spamiętamy to sobie dobrze!

Olkuszanin.

P. S. Zapytać chcielibyśmy na tej drodze, dlaczego p. Starosta zakazał uczestnictwa w akademji „Cudu nad Wisłą". Czyśmy Polacy może niebezpieczniejsi dla Polski jak żydzi?

Zmarł śmiercią cywilną!

Zmarł śmiercią cywilną w oczach Narodu Polskiego

HR. GOŁUCHOWSKI

właściciel dóbr Łowczyce, pow. Żydaczów

który sprzedał żydowi 60 mórg pola i dom murowany w Kochawinie, w którym się mieści Urząd Pocztowy.

Dom ten sąsiaduje z klasztorem oraz ochronką, pod zarządem zakonnic.

Obok mieści się cudowny obraz Matki Boskiej, do którego odbywają się uroczyste pielgrzymki z całej Polski połączone z nabożeństwami.

Ludu Polski! Zapłacz nad zaślepieniem polskiego magnata!

Jak żydzi w Zabierzowie zdobyli Jerycho.

GUSTA WEINBERGER NIE ZNA WDZIĘCZNOŚCI. — SKARŻY RADĘ GMINNĄ. — PIORUNUJĄCA SZYBKOŚĆ W CZASIE WAKACYJNYM W ZAŁATWIANIU SPRAW SĄDU KRAKOWSKIEGO. — GMINA PRZEGRYWA SPRAWĘ Z WEINBERGOWĄ KU OGÓLNEMU ZDUMIENIU. — ŻYDOWA TA ZALEGA GMINIE Z PRZESZŁO 4 TYSIĄCAMI PODATKoW. — GMINA MA NAUKĘ, ŻE NIE WARTO SIĘ LITOWAĆ NAD ŻYDAMI.

Kraków, 23 sierpnia 1930. Przed dwoma laty przybyła do Zabierzowa żydówka Gusta Weinberger. Na poddzierżawionym od gminy skrawku ziemi postawiła kiosk i szopę na węgle W roku 1928 dnia 11 maja usunął ją stamtąd Urząd regulacji rzeki Rudawy z powodu budowy mostu na tej rzece.

Członkowe Rady Gminnej, **litując się nad nią**, wydzierżawili jej na pastwisku na przeciwnym brzegu rzeki plac pod kiosk **z wyraźnem zastrzeżeniem**, że dzierżawa opiewa tylko na jeden rok, ewentualnie krócej lub dłużej, o **ileby ten plac był potrzebny na inne cele.** Uzyskawszy tę dzierżawę od gminy z litości, poddzierżawia kiosk sprytna żydowica p. Franciszkowi Poganowi a sama wynosi się ze Zabierzowa i zakłada sobie sklepik w Krakowie.

W międzyczasie uzyskała gmina Zabierzów koncesję na jarmarki, które odbywać się mają we czwartki po pierwszym każdego miesiąca. W myśl jednogłośnej uchwały Rady Gminnej wymawia wójt żydowce Weinbergerowej dzierżawę tak ustnie jak i pisemnie. **Nie przeczuwali atoli panowie z Rady Gminnej, że mają do czynienia ze sprytną żydowicą.**

Weinbergerowa przypomniała sobie historję zdobycia Jerycha. Zjechała więc do Zabierzowa i chciała postawić Radę przed faktem dokonanym. **Wynajęła robotników i rozkazała im wzmiankową szopę przesunąć o kilka metrów ku gościńcowi.** Kiedy zaś jej wójt tego zakazał, **starała się przez podstawionego dzierżawcę** starą szopę odrestaurować od **wewnątrz i zewnątrz, by mieć pretekst zasiedzenia się.** I tego zabronił jej wójt w delikatny sposób. Wówczas Weinbergerowa zaskarżyła gminę o naruszenie jej w spokojnem posiadaniu

I oto stał się cud, cud niebywały. **Jakby za róźczką czarodziejską okazał sąd w Krakowie teraz w czasie wakacji sądowych, przy tak wielkiem przeciążeniu sądu licznemi sprawami piorunującą, rakjową, bajkową wprost szybkość w urzędowaniu.** Bo prosimy tylko bacznie sobie rozważyć.

Przebudowy szopy zakazano Weinbergerowej 28 lipca, zapozew sądowy otrzymuje gmina już 2 sierpnia, rozprawa sądowa naznaczona na 8 sierpnia, a następna na 18-go sierpnia, na której gmina zostaje skazaną na poniesienie wszelkich kosztów, a sprawę rozstrzygnięto na korzyść skarżącej. Bodaj to się w czepku żydowskim urodzić. **Nawet sądy wykazują wówczas zawrotną wprost — szybkość.** Oczywiście gmina tym wyrokiem się nie zadowoliła i wniosła odwołanie.

Nadmienić należy że „przemyślna" Gusta nie płaci od szeregu lat żadnych podatków, że zalega gminie za przeszło 4.000 zł. podatków i tutaj nasuwa się myśl sama, że gdyby „wdzięczna" Gusta żyła w Jerycho pod rządami żydowskiemi, nie mówimy już arabskiemi, toby taką obywatelkę dawno wyrzucono za dziesiątą granicę — do Polski.

Lecz w Polsce! W Polsce — żyd tu panem jest i basta.

Zabierzowianin.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Wrzesień.

7. Niedziela: Reginy
8. Poniedziałek: Narodzenie N. M. P.
9. Wtorek: Gorganjusza
10. Środa: Mikołaja
11. Czwartek: Jacka
12. Piątek: Imienia Marji
13. Sobota: Eugenji i Filipa

Arjanie kupujcie u Arjan!

Ktokolwiek będzie w obecnych czasach w Berlinie, lub jakimkolwiek innem wielkiem mieście niemieckiem, tego na głównych ulicach uderzy ten napis, zawieszony w sklepach chrześcijańskich: „Arjanie kupujcie u Arjan!"

Napisy te mówią jasno za siebie. Niemcom sprzykrzyły się już rządy żydowskie. Już i im, chociaż żydzi ze wszystkich narodów Europy najwięcej ich kochają, wychodzą gardłem, pomiatają nimi, gardzą nimi.

Demokratyczne Niemcy przejęły też w zupełności zasady Niemiec monarchicznych: żydowi nie wolno zostać oficerem, żydowi nie wolno być sędzią, żydowi nie wolno być urzędnikiem państwowym a już pod żadnym warunkiem pracować w dyplomacji niemieckiej. A przecież żydzi w Niemczech więcej cywilizowani, więcej kulturalni, więcej liberalni daleko mniejsze stanowią niebezpieczeństwo niż w Polsce.

Jakżeż my dalecy jesteśmy jeszcze od tego. Wstydliwie zaledwie tu i ówdzie wywieszamy napis: „sklep chrześcijański". Nie apelujemy jednak do uczuć kupującej publiczności, by kupowała tylko u kupców, wspólnych im rasą. I pod tym względem uczyć powinniśmy się od Niemców i jak oni w sklepach chrześcijańskich wywieszać napisy w oknach: „Chrześcijanie kupujcie tylko u Chrześcijan"!

Gardzić nam należy tą jedyną obcą w Europie rasą, jaką stanowią — żydzi.

Bezwstyd młodzieży żydowskiej obojga płci.

Piszą nam:

Rytro i Głębokie na linji Krynica — Nowy Sącz, to największe i najobskurniejsze gniazda żydowskie, jakie znam. Podczas sezonu roi się tutaj od zarazy palestyńskiej. Chłopi z rodzinami mieszkają po chlewach i stajniach, żydzi w mieszkaniach. Czują się też żydzi panami tutaj, jak gdyby te miejscowości były palestyńskimi Tel Aviv'ami.

W dniu 15 bm. jechałem pociągiem nr. 612 o godz. 9.45 do Nowego Sącza. Na stacji w Rytrze wsiadała do tego pociągu wycieczka młodzieży żydowskiej obojga płci, odprowadzana przez około 300 młodych żydziaków i żydówek. Dla zaremonstrowania, że na małopolskiej ziemi są u siebie w domu, urządzili taki hajder na peronie, że nikt nikogo rozumieć nie mógł. Możeby tak p. naczelnik stacji zechciał zdradzić, czy te żydowięta były zaopatrzone wszystkie w peronówki. Wartoby to podać do wiadomości publicznej dla uspokojenia podejrzeń.

Gdy wycieczka ruszyła, zaczęli się szajgecy zapraszać do uwodzenia służących chrześcijańskich, więc zaczęli wrzeszczeć na cały głos a wtorowały im żydóweczki, jako przyszłe, pobłażliwe żony na uwodzenia przez mężów naszych Zoch, Maryś, — Magduś i Józiek:

......pies kanarka,
kanarek niedźwiedzia,
niedźwiedź wieloryba,
a wieloryb śledzia,
a śledź to sarenkę,
sarenka chłopczyka,
a chłopczyk dziewczynkę.

Publiczność w pociągu była do najwyższego stopnia zgorszona, kobiety zatykały sobie uszy, obsługa pociągu bezsilna, a żydzięta i żydowice popisywali się dalej całą otchłanią swej zdegenerowanej judajskiej duszy!

Plunąć, na to pokolenie Judy!

Podróżujący.

Wpływ żydów na kierowników szkół i nauczycieli

Działo się ubiegłego roku na początku roku szkolnego w miejscowości przemysłowej Trzebini, w której znajduje się jeden sklep żydowski przyborów szkolnych i jeden chrześcijański, w którym również wszystko nabyć można.

W jednej z tamtejszych szkół polecił nauczyciel uczniom, by zakupywali przepisane książki i wszelkie przybory szkolne w sklepie chrześcijańskim. Skoro dowiedziała się o tem żydówka, właścicielka sklepu, przybiegła do kierownika szkoły ze skargą na nauczyciela, a nauczycielowi **odgrażała się, że się postara go usunąć.**

Strachy na Lachy! Panowie kierownicy szkół i Panowie Nauczyciele! Wpajajcie w dziatwę szkolną starą zasadę, aby się nią przejęła: „nie powiadaj wole, co się dzieje w szkole". A takiego parcha zyda czy żydowę potraktujcie jak Marszałek Piłsudski czynić każe z posłami:

„Zdaniem mojem, w każdym urzędzie pana posła należy usuwać za drzwi. Jeżeli zaś przytem co mu dołożą — to także nie zaszkodzi".

Mądra to recepta na żydów.

—o—

Skruszony p. Wesołowski pada plackiem przed żydami.

W nr. 33 „Hasła Podwawelskiego" zamieściliśmy artykuł: „Żydzi prowokują i napadają chrześcijan", w którym donosiliśmy, że żydzi w dniu przyjazdu motocyklistów palestyńskich urządzili pogrom — Polaków, aby przed swymi gośćmi zadokumentować, że oni są panami Warszawy.

Pisaliśmy, że przy ul. Rymarskiej rzucono podobno na motocyklistów kamieniami, i że rzekomy sprawca rzucania miał się schronić do fryzjerni p. Wesołowskiego, gdzie pomiędzy żydami i Polakami przyszło do rękoczynu. Żydzi krzyczeli nawet w swoich pismach, że pomocnicy fryzjerscy rzucili się tam na żydów z brzytwami w ręku.

Tymczasem nie stwierdzono, kto był napastnikiem i czy istniał wogóle.

Pan Wesołowski atoli z powodu tego wrzasku w pismach żydowskich struchlał. 218 **„Naszego Przeglądu" ogłosił list, w którym tłómaczy, że nie on stawał w obronie napadniętego przez żydów osobnika, a zatem w pojęciu żydów** napastnika, lecz klient jego, p. radny **Spasiński,** że on sam był wówczas na wsi.

A następnie **w pokornych, pełnych uniżoności słowach tłomaczy, że jego firma znana jest w szerokich kołach ludności żydowskiej (?!!!), że nigdy w życiu nie miał i mieć nie będzie nic wspólnego z ruchem antysemickim** (tem gorzej dla niego!), **co nawet mogą stwierdzić ludzie, zajmujący w społeczeństwie żydowskiem b. poważne stanowisko.**

W końcu w służalczych, płaczliwych wyrażeniach **żali się czytelnikom „Naszego Przeglądu" za doznane krzywdy i bardzo serdecznie prosi, aby mu żydzi nie żywili żadnej urazy, prosząc,** jak niewolnik harapem przez pana potraktowany, **o dalsze zachowanie mu swych względów.**

Straszne to pomiatanie godnością narodową, straszne deptanie honoru Polaka! Względy, wątpliwej wartości, zapewne mu żydzi zachowają. Z nimi się obliczył. Lecz obliczył się również z godnością Polaków. Kto jak glista przed żydem się płaszcze i wije, na względy Polaków nie zasługuje. Każdy zatem szanujący swą godność Polak omijać będzie zakład tego służalca żydowskiego.

—o—

„Czystość" w żydowskiej fabryce wody sodowej „Zdrowie".

W restauracji Zygmunta Ferber'a przy ul. Pańskiej zażądał pewien gość butelkę białej lemoniady. Podano mu ją. Zanim ją otworzył, zauważył inny gość, że w butelce pływa sobie zdechła mucha. Stwierdziła to cała rodzina Ferber'a. Gość oczywiście zażądał innej limoniady z innej fabryki, która przysmakami w rodzaju zdechłych much limoniady nie przyprawia.

Podajemy to do wiadomości, aby zaznaczyć jak wielką jest czystość we fabryce sodowej wody „Zdrowie", która oczywiście jest żydowską.

—o—

Rozłajdaczenie żydowskiej rodziny przybyłej z Królestwa.

Przy ul. Tatarskiej 1 zamieszkała od niedawna rodzina żydowska, składająca się z około dziesięciu osób, nazwiskiem Krzesiwo, przybyła niedawno dopiero z Królestwa. W tym samym domu mieszka inwalida — szewc biedny, Woźniacki Karol ze swoją rodziną. Otóż dzieci tych Woźniackich są solą w oku całej rodzinie Krzesiwów. Gdzie się tylko nadarza sposobność, tam molestują dzieci Woźniackich, wyzywają, mięszają z błotem i biją. W tym pogromie chrześcijańskiej rodziny Woźniackich bierze udział stare „babcze", cure, jej dzieci, jej brat i wszelkie odnogi **żydowskiej rodziny** Krzesiwów. Pobili Woźniacką, byliby, gdyby nie pomoc sąsiadów, udusili Woźniackiego, który kazał sobie atest wystawić lekarski.

Donosimy to, by policji na tę rodzinę zwrócić uwagę, ponieważ sąsiedzi podejrzewają ją, że jest komunistyczną. Sądzićby tak można, ponieważ członkowie tej żydowskiej rodziny często bluźnią przeciw Panu Bogu i wierze katolickiej.

—o—

Bohaterski pogromca „Hasła Podwawelskiego" żyd Gilhajn

ŻYD GILHAJN ZDZIERA AFISZE „HASŁA" PODWAWELSKIEGO", AWANTURUJE SIĘ I ODGRAŻA. ZAPISANY PRZEZ POSTERUNKOWEGO NIE PRZESTAJE SIĘ PIENIĆ. — CHCE UCZYĆ UCZCIWOŚCI DZIERŻAWCĘ KIOSKU. - WNIEŚLIŚMY PRZECIW NIEMU SKARGĘ

Znowu się znalazł na ulicach Krakowa bohaterski pogromca afiszy „Hasła Podwawelskiego" Jest nim żyd Gilhajn, pono fabrykant, mieszkający przy ul. Lipowej l. 23.

W sobotę około godz. 8 czytała jak zwykle gromada przechodniów treść na afiszach najnowszego numeru „Hasła Podwawelskiego". **Widok ten napełnił bohaterstwem tchórzliwe serce Gilhajna a dusze jego pożerała wściekłość żydowska.** Jednym susem znalazł się przy afiszu, zdarł go, podarł na strzępy i rzucił na ulicę, zaśmiecając ją.

Zobaczył to niebywałe męztwo wobec papierowego wroga walecznego Machabeusza, dzierżawca kiosku przy ul. Kolejowej i zwrócił się do urzędującego tam posterunkowego ze zapytaniem, czy wolno zdzierać bezkarnie wywieszone afisze. Posterunkowy, spełniając swój obowiązek, zapisał niedoszłego przywódcę gwardji palestyńskiej celem zaraportowania o tem swojej władzy.

Teraz nasz mężny Machabeusz „Lwie Serce" wpadł w pasję, jak to mówią iście, szewską. **Zaczął się odgrażać dzierżawcy kiosku, że postara się o to, że prócz „Hasła Podwawelskiego" nie będzie sprzedawał żadnego innego pisma, że się o to postara, by dzierżawę kiosku stracił, że gdyby był „uczciwym człowiekiem, toby takiego pisma nie sprzedawał,** bo ono jest antypaństwowe i **t. p. bredni wygadywał więcej.**

Jak ujarzmiony lew w klatce chodził przez dłuższy czas od kiosku do narożnika przy dworcu, **gdzie również afisz chciał zerwać, w czem mu przeszkodzono,** paplając w swej bezsilnej złości coś pod nosem i klnąc żargonówką.

Jak się dowiadujemy komisarjat III, do którego ów posterunkowy należy, skierował już sprawę o zakłócenie spokoju publicznego przeciw Gilhajnowi „Lwie Serce" do starostwa grodzkiego. My z tym walecznym potomkiem „arcywalecznego" ludu Judy rozprawimy się przed sądem również.

Mamy tutaj drastyczny dowód, jak żydzi czują się panami Krakowa. **Więc taki żydowina śmie chrześcijanina pouczać o uczciwości. Pismo chrześcijańskie, piszące prosto z mostu o zbrodniach i przestępstwach żydowskich, dla tego, że jest nawskroś antysemickiem nazywa antypaństwowem. Poucza zatem prokuraturę, co ona ma uważać za wrogie państwu. Odgraża się biednemu inwalidzie, że odbierze mu sprzedaż wszelkich innych pism. Ośmiesza zatem wszelkie władze i wydawnictwa, pomawiając je pośrednio, że stoją pod wpływem żydowskim i że tak tańczyć muszą, jak oni grają.**

Nie dla psa kiełbasa, nie dla kota sadło! Niedoczekanie żyda!

Wobec powyższej awantury żyda Gilhajna — „Lwie Serce" — **wzywamy naszych Szanownych Czytelników aby wszelkie dzienniki, papierosy i tytonie kupowali tylko w tych kioskach na których wywieszony jest afisz „Hasła Podwawelskiego". Bądźmy pod tym względem solidarni jak — żydzi. Bądźmy pod tym względem jedni i nauczmy ich, że prędzej Rządy nasze zakażą wychodzenia żargonówek, drukowanych alfabetem hebrajskim, których chrześcijanie na swej własnej ziemi czytać nie mogą, jak „Hasła Podwawelskiego".**

Niechaj żydzi pamiętają o prawdzie przysłowia: „kto sieje wiatr, ten zbiera burzę". A burzę sieją już od wieków. My za przykładem Rumunów nie pójdziemy, lecz szerzyć stale i stanowczo będziemy hasło „Arja nie kupujcie u Arjan", dopóki nie przejdzie ono Chrześcijanom w krew i kość.

Wówczas dopiero zawita do ziemi naszej spokój, dobrobyt, zadowolenie i szczęście.

WYNIK KONKURSU.

na najlepszą odpowiedź na pytanie: „Dlaczego maszyna L. C. Smith jest najlepsza?"

Jury wyróżniły następujące 3 odpowiedzi udzielając:

I. Nagrody p. Tadeuszowi Skowrońskiemu, Lwów:

WPan
Ludwik Aksman Generalny Przedstawiciel maszyn do pisania L. C. Smith w Krakowie, ul. Szewska 22.

Przed 20 laty kupiłem u WPana maszynę do pisania L. C. Smith na której pracuję bezustannie i przez ten długi okres czasu ani razu nie było potrzeby naprawiać.

Wyznaję się również dobrze na innych markach maszyn do pisania i przyznać muszę, że pierwotnie nie byłem zupełnie pewny o doskonałości zakupionej maszyny, dlatego chętnie korzystam z rozpisanego konkursu, aby wypowiedzieć moje zdanie oparte na tyloletniem doświadczeniu. —

Maszyny L. C. Smith są dlatego najlepsze i najtrwalsze ze wszystkich maszyn do pisania, bo mają bardzo lekkie i elastyczne uderzenie, a wszystkie te zalety są wynikiem zastosowania w maszynie L. C. Smith systemu łożysk kulkowych, dzięki temu nie potrzeba maszyny nigdy oliwić. Automat taśmowy nigdy nie zawodzi.

Oświadczam więc, że maszyny marki L. C. Smith pod względem jakości nie posiadają równych sobie. —

m. p. Tadeusz Skowroński.

II. Nagrody Firmie A. Piasecki, Kraków:

WPan
Ludwik Aksman, Skład maszyn do pisania
Kraków, Szewska.
Na pytanie:
Dlaczego maszyny firmy L. C. Smith & Corona są najlepsze?
Odpowiadamy:
dlatego, że sprzedaje je Ludwik I. Aksman w Krakowie.

III. Nagrody p. Halinie Brudziejewskiej w Krzemieńcu:

WPan
Ludwik Aksman, Skład maszyn do pisania
w Krakowie.

Pomimo wyżej opisanych zalet maszyny L. C. Smith & Corona, czuję się w obowiązku nadmienić, że zawdzięczając maszynie L. C. Smith bardzo prędko opanowałam system pisania 10-cio palcowy i osiągnęłam szybkość 350 uderzeń na minutę, a przytem zaznaczam, że maszyna L. C. Smith & Corona zupełnie nie oddziaływa na stan nerwowy, dlatego mogę gorąco polecić maszyny wyszczególnionej marki moim współzawodniczkom, — i aby osiągnąć miano dobrej maszynistki niech piszą tylko na maszynach marki L. C. Smith.

Bardzo się cieszę, że zapomocą ogłoszonego konkursu mogę wypowiedzieć swoje zdanie szerszemu ogółowi i zarazem gorąco polecić nabywanie tylko wyłącznie maszyn firmy L. C. Smith. Zaznaczam przytem że podaję wszystkie te dane jako fachowa i wykwalifikowana maszynistka z całem uznaniem i przekonaniem do maszyn marki L. S. Smith & Corona.

Z poważaniem
m. p. Halina Brudziejewska.

Żyd-golarz twierdzi: mnie władze nic nie zrobią.

Przy ul. Grzegórzeckiej l. 11 ma fryzjernię żyd Fischler, który mieszka na tej samej ul. pod l. 6. Żyd ten zatrudnia 2 pomocników chrześcijan, których zmusza do pracy w niedzielę do godz. 2 nawet w południe, tak że nie mają sposobności zadość uczynić obowiązkom religijnym.

Gości wpuszcza do fryzjerni tylnem wejściem. Gdy mu się zwraca uwagę, że golenie w niedzielę jest ustawowo zakazane, odpowiada z uśmiechem: „mnie władze nic nie zrobią!" I dalej uprawia swój niedzielny proceder nawet na oczach policjantów.

Więc władzami naszemi za ich słabość żyd już pogardza. Zato, że nie potrafią ustawy tej wprowadzić w Krakowie w życie, mają swój policzek: „mnie władze nic nie zrobią".

Tak pogardza żyd naszemi władzami. Co na to Pan Wojewoda?

—•—

Żydowska uczciwość.

W firmie ZETBE, fabryce krawatów, właściciel Begleiter, w Krakowie ul. Florjańska l. 24. pracował przez 10 miesięcy bez najmniejszej nagany spokojny, solidny pracownik Stanisław Cyganek. Pracował od 8—6, a często, bardzo często do godz. 10 wieczorem bez wynagrodzenia za nadgodziny. Firma posyłała go bardzo często do sklepów galanteryjnych. Znany więc był dobrze właścicielom ich. Kiedy był dnia 11 sierpnia b. r. w sklepie p. Pietronia przy ul. Sławkowskiej, prosił go tenże, by mu pokazał jak się przykrawa towar na krawaty. Pan Cyganek, nic nie myśląc, pokazał mu. W tym momencie wszedł atoli p. Begleiter i zauważył to. Chryja była gotowa.

Na drugi dzień zwolnił p. Cyganka z miejsca, nie zapłaciwszy mu ustawą przepisanych poborów za 14 dni naprzód. Ponadto namawiał ze żoną swoją Gizą, współpracownika pewnego, któremu skradziono kilka dni poprzednio z podwórzu rower, aby doniósł policji, że kradzieży dokonali koledzy Cyganka z jego namowy.

Taką jest uczciwość żyda Begleiter'a i jego żony. Czytelnicy! nie kupujcie krawatów ze żydowskiej fabryki ZETBE! Panu Cygankowi zaś radzimy, by w Sądzie Pracy domagał się stanowczego zadośćuczynienia a napewno je osięgnie.

—o—

Nr. 35 „Hasła Podwawelskiego" skonfiskowano

W czwartek rano, dnia 28 b. m., skonfiskowano z nakazu Starostwa Grodzkiego nr. 35 „Hasła Podwawelskiego" z powodu jednego zdania, zamieszczonego w artykule konkursowym, jaki drukowaliśmy. Nadmieniamy, że w artykule tym wiele zdań i ustępów skreśliliśmy przed podaniem go do druku, a jednak porównanie, jak się obchodzą Amerykanie w poł. stanach Stanów Zjednoczonych z murzynami a jak myśmy powinni obchodzić się ze żydami, podpadło cenzurowi i spowodowało konfiskatę.

Również z powodu konfiskaty wstrzymać na razie musimy druk dalszych artykułów konkursowych, by drażliwsze ustępy mieć czas ogładzić i nie narażać naszych Szan. Czytelników na nieotrzymanie pisma,

jak w b. tygodniu. Szan. Czytelnicy zechcą nas mieć zatem z powodu nie otrzymania nr. 35 za wytłomaczonych. Redakcja.

SEJM I SENAT ROZWIĄZANE!

Warszawa. W piątek w godzinach wieczornych, dnia 29 sierpnia b. r. uchwalono na Radzie Ministrów roz wiązanie Sejmu. W nocy roztelegrafo wano na całą Polskę o rozwiązaniu Sejmu i Senatu! Rodacy, zbliżają się nowe wybory, które decydować będą o ustroju Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski!

Wybory naznaczono na 16 i 23 listopada.

Powyższą wiadomość podaliśmy w Krakowie przez wydanie nadzwyczaj na pierwsi z pism krakowskich.

ŻYDOWSCY RADNI KATOWICCY CHCĄ BYĆ TAKŻE PATRJOTAMI. Rada Miejska uchwaliła protest przeciw zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypo spolitej. Przed uchwaleniem tej rezolucji opuścili salę obrad Niemcy i 2 radni żydzi. (Katowice po 65 latach posiadają po raz pierwszy radnych żydowskich, — Red.)

Obecnie żydzi ci się namyślili, że zrobili głupstwo, więc pragnąc w oczach społeczeństwa polskiego uchodzić za patrjotów polskich, wystosowali list otwarty, w którym stwierdzają, że opuścili salę na pół godziny przed wyczerpaniem porządku obrad, **nie wiedząc, że ta rezolucja przyjdzie pod obrady, gdyż głosowaliby za rezolucją.**

Konia z rzędem temu, co im uwierzy!

ZNOWU FAŁSZERZ PIENIĘDZY — ŻYD SZMUL WURM UJĘTY. W Ciechocinku obserwował przodownik P. P. pewnego osobnika, który puszczał w obieg fałszywe 1, 2 i 5-cio złotówki. Wreszcie aresztował go we Falenicy. Jest nim żyd Szmul Wurm z Ciechocinka. Siostra jego dopomagała mu w puszczaniu pieniędzy fałszywych w obieg. Zawsze fałszerzami pieniędzy — żydzi.

UCHYLENIE WYROKU ŚMIERCI NA TRZECH ŻYDOWSKICH KOMUNISTÓW. W sądzie najwyższym w Warszawie toczyło się rozpatrywanie sprawy trzech młodocianych komunistów lwowskich: Izraela Hirscha, Samuela Jugenda i Naftalego Propper'a, których sąd przysięgłych we Lwowie skazał w czerwcu na karę śmierci. Sąd Najwyższy wskutek złego tłomaczenia przez sąd słowa „Urheber" uchylił wyrok I instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd przysięgłych we Lwowie w innym składzie. — W dniu rozpatrywania tej sprawy urządzili żydowscy komuniści na rzecz skazanych rozruchy w Sosnowcu, Warszawie, Krakowie i Lwowie.

ROZRUCHY SZAJGECÓW ŻYDOWSKICH. W środę dnia 27 b. m. pragnęli „szajgece" żydowscy zademonstrować w Krakowie na Kaźmierzu swe dusze żydowskie. Zaczęli formować pochód i wznosić an typaństwowe okrzyki. Kiedy policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów, obrzucono ją gradem kamieni i użyto na na policjantów lasek. Jeden z posterunkowych postrzelił znanego komunistę Dawida Bergmanna. Ostatecznie rozproszono ich i aresztowano 30 żydów.

Są to skutki słabości naszych władz wzgl. żydów i łagodności wyroków sądów polskich względem komunistów!

PRZYARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ ŻYDÓWKI W WARSZAWIE. W czasie rozruchów komunistycznych aresztowano tutaj niebezpieczną żydówkę Rebekę Rechtermann i jej wspólnika studenta - żyda Józefa Spissmanna. W czasie rewizji w jej mieszkaniu wpadł w ręce policji nieoceniony dla niej materjał. Obydwoje nie rychło znajdą się na wolności lub szupasem odstawieni zostaną do Rosji.

RZEKOMY RABIN MIĘDZYNARODOWYM ZBRODNIARZEM. We Wiedniu aresztowano na miarę europejską zakrojonego oszusta, fałszerza banknotów, truciciela i uwodziciela, przywódcę bandy handlarzy żywym towarem, znanego w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Poznaniu Chilę Rozenberga. Przywieziono go do Warszawy, gdzie stanie przed sądem. Samych świadków powołano 300. **Będzie to niezwykle sensacyjny proces.** Udawał rabina, a był przywódcą bandy handlarzy żywym towarem. **Powinien wisieć!**

ŻYDZI TRĄBIĄ DO ODWROTU. W Berlinie toczył się kongres żydowski w sprawie Palestyny. Głównym mówcą był prezes Weizmann. Powiedział w toku swej mowy dumne, czy nie za dumne jak na żydów słowa: niema mocy na świecie, czy jest nią Anglja czy inne państwa, któraby powstrzymała nasze wysiłki (około zbudowania państwa żydowskiego w Palestynie!). Lecz już przy końcu kongresu zatrąbił do odwrotu, bo się wyraził: „jeśli kiedyś mówiłem, że Palestyna musi być tak żydowska jak Anglja angielską, to jednak przekonałem się, że musimy przestać operować górnolotnymi frazesami. W przyszłości musimy patrzeć na Palestynę jako na kraj dwóch narodów (arabów i żydów — Red.), pragnących widzieć w nim swoją ugruntowaną przyszłość.

Posła Grünbauma nazwał przy tem dobrym mowcą parlamentarnym lecz lichym politykiem. Miękną żydom rury z ich syonizmem.

KWIATEK KULTURY I SPRAWIEDLIWOŚCI PRUSKIEJ. We wsi Gryźliny na Warmji napadło kilku zbirów niemieckich na dom polskiego działacza p. Augustyna Barcza, któremu grozili zabiciem i podpaleniem domostwa. W obronie własnej dał p. Barcz dwa strzały ze starego karabinu, naładowanego śrutem, celem zaalarmowania sąsiadów. Przypadkowo jeden śrut ugodził przywódcę zbirów w nogę. Sprawa oparła się o sąd. Bandyci niemieccy zeznali, że na p. B. napadli nie oni lecz młodzież polska i że oni byli tylko widzami. Sąd wydał hańbiący sprawiedliwość niemiecką wy rok, bo skazał p. Barcza na 6 miesięcy więzienia a przywódcę zbirów Bohma na 6 tygodni aresztu, dalszych 5-ciu zbirów na grzywny w wysokości 30 zł. Jak ci Niemcy się upadlają.

Z KOTŁA ROSYJSKIEGO. Gdy setki **tysięcy głodnych dzieci błądzi po Rosji i — żydzi rządzą.** Rosyjskie pismo „Borba" w Paryżu ogłasza, że żydowsko - bolszewickie rządy w Rosji wydają rocznie 30 miljonów dolarów — 1 i pół milj. miesięcznie na agitację zagraniczną. Na sam Berlin rzucają 50.000 dol. miesięcznie. Przekupstwa bolszewików są zatrważające. Na ich żołdzie stali wzgl. stoją ambasador rumuński we Wiedniu, konsul fiński w Konstancy i litewski w Belgradzie. Tak to żydzi rządzą w Bolszewji, gdy naród rosyjski ginie z głodu.

Na fundusz prasowy złożył WP. Stanisław Kuroch, Kraków, św. Marka — 15 zł., za co składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Księdzu w Przemyślu! Czytaliśmy! Cóż odpowiedzieć? O sancta simplicitas! Tibi nomen est szabesgoj'us in quadrato! Dziękujemy za uwagę.

Feniksom, Chętnym, Miłośnikom Podhala i Przejezdnym. Skorzystamy w następnym numerze. Dziękujemy.

P. B. O. Dziękujemy! Skorzystamy!

P. St. O. w G. Zamieścimy! Wobec ogromnego nawału materjału zastosowaliśmy kolejność artykułów nie przedawniających się. Prosimy o cierpliwość i o więcej.

Ciekawemu. Myli się Pan! Szajgeców, nasłanych przez Urząd Pośrednictwa Pracy przy starostwie w Brzesku przyjął tylko jeden Łysakowski (kawaler), odczas gdy inni odesłali tych żydów starostwu z powrotem jako „wzór bez wartości".

Obserwatorowi. Dziękujemy, zużyjemy w następnym numerze. Prosimy nam zdradzić własne nazwisko i adres.

Wojciechowi Wiśle. Zużyjemy w następnym numerze. Prosimy jednak odkryć przyłbicy i redakcji zdradzić, kim Pan jesteś. Prosimy o więcej.

Rzeszowianinowi. W Krakowie takiego interesu chrześcijańskiego niema. Polecamy w Poznaniu: Stanisław Wenzlik, Aleje Marcinkowskiego 19 — wszelkie przybory. W. Bagaziński Pocztowa 29 — fotele, maszynki, brzytwy, płaszcza, namydlarki, serwety. Czesław Wiśniewski — Kwiatowa 2 — urządzenia według najnowszych wzorów. W. Stempniewicz — kosmetyki (adresu nie potrzeba). Prosimy powołać się na nas.

Panom W. w Tarnowie i A. w Krakowie. Powtarzamy jeszcze raz: firma Henryk Oskarbski, Szewska 2, jest czysto chrześcijańską. Mają Panowie słuszność, wymienieni przez Panów żydzi należeli do spółki, jednakże p. O. udało się uzyskać pożyczkę chrześcijańską w ostatnim czasie, żydów spłacił i firmę z naleciałości żydowskich oczyścił. Chrześcijański charakter tej firmy nie ulega najmniejszej wątpliwości.

„Ślązak 66' Prenumerata jest opłacona do końca lipca zatem do III kw. należy się 2.70 gr. — Ogłoszenie kosztuje 5 zł. dla WPana jako prenumeratora.

MICHALINA JANOSZANKA.

„Szept głazów"

...TYM CO KOCHAJĄ —

III.

Na kutych mieczów głowicach zaciskają prawicę
Salomony butne
A wiotkie palce, w różańce poplątane —
Tulą kantyczki kute w alabastrze
Do łon
Zakwefionych Montelupich matron —
Może za chwilę skrzydła rozpostarte poderwie
do lotu
Orzeł stary jeszcze Zygmuntowy
Pamiętający chrobre króle wchodzące do
świątyni
W majestacie
I cne senatory Rzeczypospolitej praw strzegące
. . . .
W Marjackiej świątvni matejkowskich aniołów
kokarda
Powtarza Pani tej ziemi imię wdzięczne —
W strzelistej nawie od sklepień żebrowana
Aż do pawimentu
Wije się litanji girlandą suplik pełna —
Łzawe oko szuka w niej mistrza pobożnego
pamiątki —
I z nim razem i wszystkimi, co cząstką swojego
natchnienia
Przyozdobić chętnie chcieli ten przybytek
Modli się serdecznem „Ave" pozdrawiając
Pannę Marję — —

KOŚCIÓŁ ŚW. BARBARY.

W zaułku między tumem wyniosłym ponad
świątyń szczyty
Najświętsze Pannie oddanym w domostwo
Między bramką zasklepioną w murach „wikarówki"
A placykiem po którym dreptają różowe nóżki
Gołąbków
Jest kościół z ciemnej cegły
Omszony wieków patyną —

Przy nim Ogrojec ciosem obramiony
I samotny Pan Jezus w ciężkiej ducha zmagań
godzinie opuszczony

Przez uczniów

Za chwilę nadejdą już rzymscy żołnierze
I Judasz z Karjotu zdradzi pocałunkiem
. . .
Kościół ten lubi bardzo księżyc blady
Co wędruje nad Krakowem
Pełni nocą —

I tarczę z seledynu
Zatrzyma zawsze nad dachu wiązaniem
By pobawić się z swym cieniem rzuconym
Na bruk

Czasem chce zmylić śpiące na gzymsach gołębie

Łudząc je słońca pieszczotą
Równie cudną może
Lecz chłodną —

Na łebki wtulone w skrzydełek zacisze
Srebrzyste całunki im pokłada
I muska piórek odrętwione lotki
A potem odchodzi
I nad dachem Sukiennic jak lampa
Zawisa —

SUKIENNICE.

Na środku rynku rozsiadłe kramy stare
Zasiedziałe cechowych bractw tradycją —
Wewnątrz jargotu pełną i kolorów orgji
Radującej oczy rozwydrzone na bogactwie —
Renesansowych Wazów attyk —

Płatnerze polerujący hetmańskich szabel klingi
W pancerzy dzwoniące blachą pozłocistą
Tu się gnieździli —
Przed wyprawą poprawiano tutaj
Żelazem nabijane tarcze
I ostrzono kopje i miecze
Dodając blasku sianym turkusami rzędom
I kulbakom —

(C. d. n)

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.